

Wojciech Góralski

Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2 KPK), brak rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2) i niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095. n. 3 KPK) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. De Angelis z 16 czerwca 2006 roku

Ius Matrimoniale 17 (23), 139-159

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**BŁĄD CO DO PRZYMIOTU OSOBY (KAN. 1097 § 2 KPK),
BRAK ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO (KAN. 1095, N. 2)
I NIEZDOLNOŚĆ DO PODJĘCIA ISTOTNYCH
OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH (KAN. 1095, N. 3 KPK)
W ŚWIETLE WYROKU ROTY RZYMSKIEJ C.
DE ANGELIS Z 16 CZERWCA 2006 ROKU**

Turnus rotalny c. A. De Angelis (pozostałymi sędziami byli: A. Stankiewicz, dziekan, i J.M. Serrano Ruiz) rozpoznając sprawę o nieważność małżeństwa (Reg. Apuli seu Baren.-Bituntina) w drugiej instancji z trzech tytułów nieważności oraz – jako trybunał pierwszej instancji – z dwóch tytułów nieważności, orzekł nieważność tego związku jedynie z jednego tytułu: *incapacitas assumendi* po stronie mężczyzny¹.

I

Sprawa dotyczy małżeństwa Franciszka L., ur. w 1962 r., reprezentowanego przez patrona-adwokata J.B., i Alojzy S., ur. w 1964 r., która – prawowicie wezwana przez turnus rotalny – nie stawiała się. Małżeństwo zostało zawarte w kościele parafialnym Matki Bożej Bolesnej w Bari w dniu 16 lipca 1998 r., a więc gdy mężczyzna liczył 36 lat, kobieta zaś 34; znajomość przedślubna trwała 4 lata. Wspólnota życia małżeńskiego, która nie wydała na świat potomstwa, przetrwała niespełna dwa lata, kiedy to małżonkowie, z powodu niezgodności charakterów, przystąpili do separacji.

¹ Coram R.P.D. Augustino De Angelis, Ponente, Reg. Apuli seu Baren.-Bituntina nullitatis matrimonii (Lopinto – Scotti), Prot. N. 19.074 (nieopubl.). W tym miejscu składam serdeczne podziękowanie ks. dr. Grzegorzowi Erlebachowi, audytorowi Roty Rzymskiej, za łaskawe udostępnienie mi tego orzeczenia.

W dniu 18 kwietnia 2001 r. Franciszek zwrócił się do Trybunału Regionalnego Apulii o stwierdzenie nieważności małżeństwa z trzech tytułów: 1) błędu co do przymiotu osoby pozwanej (kan. 1097 § 2 KPK); 2) wykluczenia nierozzerwalności przez pozwaną (kan. 1101 § 2 KPK); 3) wykluczenia dobra małżonków przez pozwaną (kan. 1101 § 2 KPK). Jednocześnie małżeństwo zaskarżyła o nieważność pozwana, i to z dwóch tytułów: 1) symulacji całkowitej po stronie męża (kan. 1101 § 2 KPK); 2) wykluczenia dobra małżonków przez męża (kan. 1101 § 2 KPK). Wyrok trybunału, jaki zapadł 27 maja 2003 r., okazał się negatywny, i to ze wszystkich pięciu tytułów nieważności.

Po apelacji złożonej przez powoda do Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej, jego patron, przedstawił 11 maja 2004 r. pismo swojego klienta (z 30 kwietnia tegoż roku), w którym Franciszek prosił o dopuszczenie dwóch nowych tytułów nieważności, które byłyby rozpoznane w pierwszej instancji: 1) brak rozeznania oceniającego po stronie powoda (kan. 1095, n. 2 KPK); 2) niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powoda (kan. 1095, n. 3 KPK). obrońca węzła małżeńskiego, w piśmie z 28 maja 2004 r. nie wyraził w stosunku do wniosku o wprowadzenie nowych tytułów nieważności swoich zastrzeżeń. Jednocześnie pozwana, wyraźnie zapytana – dekretem z 13 września 2004 r. – w sprawie przedstawionych do rozpoznania tytułów nieważności w pierwszej instancji oraz o to, czy zamierza poprzeć apelację odnośnie do tytułów przez siebie przedstawionych i rozstrzygniętych negatywnie w pierwszej instancji, nie udzieliła odpowiedzi.

Patron powoda, w dniu 31 lipca 2004 r. prosił o zawiązanie sporu, i na podstawie jego specjalnego zlecenia z 2 lipca tegoż roku zrzekł się dwóch tytułów nieważności: wykluczenia nierozzerwalności przez pozwaną i wykluczenia przez nią dobra małżonków, którym to tytułom zdecydowanie zaprzeczała pozwana w memoriale z 29 czerwca 2001 roku.

Dekretem z 4 lutego 2005 r. turnus rotalny przyjął dwa nowe, wyżej wspomniane tytuły nieważności do rozpoznania w pierwszej instancji (brak rozeznania oceniającego po stronie powoda oraz niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie tegoż powoda).

W dniu 9 lutego 2005 r. ponens określił formułę wątpliwości, wskazując w niej pięć tytułów nieważności: 1) błąd po stronie powoda co do przymiotu osoby pozwanej; 2) symulacja całkowita po stronie powo-

da; 3) wykluczenie dobra małżonków po stronie powoda; 4) brak rozeznania oceniającego po stronie powoda; 5) niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powoda.

Strona pozwana, której został podany do wiadomości dekret zawiązania sporu (22 lutego 2005 r.) nie stawiała się w sądzie.

W dniu 27 kwietnia 2005 r. została sporządzona opinia przez biegłego (prof. R. Picardi).

Po przedłożeniu przez patrona powoda 20 lutego 2006 r. obrony (*restrictus iuris et facti*) oraz *animadversiones* przez obrońcę wężła małżeńskiego turnus rotalny rozpoznał sprawę, rozstrzygając ją wyrokiem z dnia 16 czerwca 2006 r. – negatywnym w stosunku do czterech pierwszych tytułów wymienionych w formule wątpliwości oraz pozytywnym (*constare de nullitate*) w stosunku do piątego, tj. *incapacitas assumendi* (rozpoznanego przez turnus rotalny w pierwszej instancji).

II

1. Gdy chodzi o pierwszy tytuł nieważności przyjęty w formule wątpliwości, a więc błąd co do przymiotu osoby pozwanej, to w części *In iure* zwrócono uwagę na różnicę zachodzącą pomiędzy *error qualitatis* i *condicio*, która to różnica polega na tym, że w przypadku błędu nie wymaga się istnienia wątpliwości co do oczekiwanego przymiotu. Obydwie figury prawne: błąd i warunek podobne są do siebie w tym, że w obydwu przypadkach kontrahent chce uzależnić ważność małżeństwa od pewnej okoliczności, która pozostaje poza jego władzą i jest mu nieznaną. Podczas jednak gdy warunek rodzi się pod wpływem okoliczności niepewnej, gdyż kontrahent nie może z całą pewnością ustalić jej istnienia, to błąd powstaje z przekonania, w którym ktoś fałszywie trwa co do istnienia danego przymiotu. Błędne wewnętrzne przekonanie oznacza brak wątpliwości, przeciwnie: okoliczność niepewna rodzi u kontrahenta wątpliwość, wątpliwość dlatego „broni się” postawieniem warunku².

Nieważność małżeństwa w przypadku błędu co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, *nadmienia ponens*, pochodzi z braku poznania, który stoi na przeszkodzie zgodzie woli. Wady konsensu, o której mowa w kan. 1097 § 2 KPK, nie należy mylić z błędem co do przymiotu osoby sprowadzającym się do błędu co do osoby

² Ponens odwołuje się tutaj do wyroku c. Funghini z 23.11.1988 r., n. 9 (nieopubl.).

(*error redundans*), który dotyczy wyłącznie tożsamości osoby, a nie innych przymiotów, które stanowią osobowość. Błąd co do przymiotu osoby sprowadzający się do błędu co do osoby jest błędem prawdziwie istotnym i żadną miarą nie różni się od błędu co do osoby³. Jan Paweł II, w przemówieniu do Roty Rzymskiej z 30 stycznia 1993 r. przestrzegł przed tym, by w odniesieniu do przedmiotu błędu co do osoby (kan. 1097 § 2 KPK) nie rozciągać znaczenia słów do kreślenia osobowości podmiotu, co obce jest tradycji kanonicznej⁴.

Interesująco ponens klasyfikuje stopnie intencjonalności podmiotu co do jakiegoś oczekiwanego przymiotu, wyróżniając tutaj cztery stopnie: 1) kontrahent jest obojętny w stosunku do przymiotu, i dlatego choćby znał jego brak, tak, bez trudności, zawarłby małżeństwo; 2) stan intencjonalny kontrahenta w stosunku do przymiotu jest taki, że gdyby znał jego brak, prawdopodobnie nie zawarłby małżeństwa; 3) kontrahent zawiera małżeństwo z uwagi na dany przymiot, który stanowi przyczynę kontraktu (*error causam dans*); w przypadku braku tego przymiotu, z pewnością i absolutnie nie zawarłby małżeństwa (*intentio interpretativa*); 4) kontrahent zamierza dany przymiot ponad osobę. Dokonując tego rozróżnienia, redaktor orzeczenia motanego stwierdza, iż kan. 1097 § KPK, wyraźnie odróżnia przymiot, który stanowi przyczynę (motyw) kontraktu (*error causam dans*), od przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo. W pierwszym przypadku przymiot jest przyczyną skłaniającą wolę (*causa movens voluntatem*), w drugim zaś przymiot „wkracza” w przedmiot kontraktu⁵.

Przytaczając następnie fragment wyroku c. Bruno z 26 października 1990 r.⁶, ponens wskazuje, kiedy błąd co do przymiotu osoby narusza ważność zgody małżeńskiej: 1) gdy kontrahent, przed ślubem, pozytywnym aktem woli, powziętym *explicite* lub *implicite*, kieruje swoją intencją ku przymiotu współkontrahenta w sposób przeważający, tj. bezpośrednio i zasadniczo, ku osobie zaś jedynie pośrednio i w sposób przyporządkowany; 2) gdy przymiot sam w sobie jest albo obiektyw-

³ Odniesiono się w tym stwierdzeniu do F. Cappello, *De Sacramentis*, t. 5, Romae 1947, n. 586.

⁴ Zob. Giovanni Paolo II, *Allocutio ad Romanam Rotam* (30.01.1993), AAS 85 (1993), s. 1260.

⁵ „Canon 1097 § 2 *explicite* distinguit qualitatem quae dat causam contractui a qualitate directe et principaliter intenta. In primo casu enim qualitas est causa movens voluntatem, in secundo vero intrat in obiectum contractus”. Coram R.P.D. Augustino De Angelis, *iw.*, n. 4.

⁶ Dec. c. Bruno z 26.10.1990, RRDec. 82 (1990), s. 734.

nie znaczący (*obiective gravis*), albo w powszechnej ocenie społeczeństwa, w którym znajduje się podmiot, jest bardzo znaczący, albo w ocenie błędzącego jest najwyższej wagi, a nawet niezbędny; 3) gdy brak przymiotu czyni osobę całkowicie różną od tej, którą kontrahent chciał i pragnął poślubić; 4) gdy błąd, z pewnością moralną, można udowodnić właściwymi dowodami, pochodzącymi z zeznań stron i świadków godnych wiary, a także z dokumentów, jeśli są, oraz z okoliczności.

W części *In facta* ponens stwierdza na wstępie, że tytuł błędu z kan. 1097 § 2 KPK turnus rozpoznał w drugiej instancji (po negatywnym wyroku w pierwszej instancji), lecz patron powoda nie przedłożył żadnego nowego dowodu. Pomijając kwestię zamierzenia przez powoda – *directe et principaliter* – jakichś przymiotów pozwanej, do odrzucenia jego tezy wystarczy, że turnus rotalny zupełnie nie dopatrzył się w aktach sprawy braku u niej przymiotów oczekiwanych przez powoda. Za sędziami pierwszej instancji audytorzy rotalni przyjmują, że niepowodzenia małżeństwa nie należy upatrywać w fakcie, iż kobieta nie posiadała wymaganych przez powoda przymiotów, lecz w braku poświęcania uwagi oraz zrozumienia i zaufania ze strony męża w stosunku do żony. Jej reakcja była właśnie następstwem irytującego i niepoprawnego postępowania męża oraz poważnych jego uchybień. Również sposób rozumienia i oceniania małżeństwa przez powoda, określony przez pozwaną postawą „ojca-władcy”, od początku stwarzał zagrożenie dla życia małżeńskiego. Co więcej, dwukrotna inicjatywa separacji została podjęta przez żonę, a nie przez męża, owszem, ten ostatni usiłował nawiązać z nią relację, jak to potwierdził kapłan P.M.

Biorąc pod uwagę przytoczony stan rzeczy, audytorzy turnusu rotalnego nie zawahali się potwierdzić negatywne rozstrzygnięcie trybunału pierwszej instancji.

2. W odniesieniu do potraktowanych łącznie dwóch pozostałych tytułów nieważności: symulacji całkowitej po stronie powoda oraz wykluczenia przezeń dobra małżonków, przedłożonych przez pozwaną, po przytoczeniu w części *In iure* kan. 1101 §§ 1-2 KPK oraz kan. 1055 § 1 KPK, z których to tytułów w pierwszej instancji zapadł wyrok negatywny, ponens stwierdza, iż w instancji apelacyjnej nie wniesiono tutaj nowych dowodów. W związku z tym w części orzeczenia *In facta* kwestia symulacji została potraktowana bardzo lakonicznie, tym bardziej, że w aktach sprawy zabrakło istotnego dowodu *ex confes-*

sione asserti simulantis. Z zeznań powoda wynika nawet coś, co zaprzecza symulacji: „W wieczór poprzedzający zawarcie małżeństwa – oświadczył przed sądem – modliliśmy się razem i wzywaliśmy zstąpienia Ducha Świętego do naszych dusz, by prowadził nas z duszą czystą do małżeństwa”⁷.

Nic też dziwnego, że sędziowie rotalni przyjęli, iż mężczyzna w żaden sposób nie dopuścił się także wykluczenia *bonum coniugum*, gdyż ze szczerym zamiarem przystępował do małżeństwa. Brak poza tym wskazania przez pozwaną przyczyny tego rodzaju symulacji. Toteż turnus potwierdził wyrok negatywny z obydwu tytułów symulacji wydany w pierwszej instancji.

3. Najwięcej uwagi wyrok rotalny poświęca tytułom dwóch postaci niezdolności konsensualnej: brakowi rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK) oraz niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK) po stronie mężczyzny, przy czym w części *In iure* obydwie figury prawne zostały ujęte odrębnie, w części zaś *In facto* łącznie. Obydwa tytuły, jak już nadmieniono, turnus rozpoznał działając jako pierwsza instancja.

3.1. Co się tyczy *gravis defectus discretionis iudicii*, na wstępie przypomniano, iż zgoda małżeńska powinna pochodzić z poznania krytycznego, nie zwyczajnie abstrakcyjnego, oraz z wolnej woli. Jeśli wola i intelekt doznają w swoim naturalnym działaniu przeszkody ze strony jakiegoś zakłócenia ducha, czyli psychopatii, nie licząc psychozy, lecz proporcjonalnie ciężkiego, zgoda małżeńska całkowicie ulega zniweczeniu. Chodzi zazwyczaj o zaburzenia władzy dokonywania wyboru, które naruszają wolność wewnętrzną w wyborze osoby małżonka. Nie każda jednak ułomność w tej dziedzinie może spowodować niezdolność, lecz jedynie ta, która powoduje poważny brak rozeznania co do praw i obowiązków małżeńskich.

„Godność człowieka wymaga, stwierdza ponens przytaczając fragment Konstytucji soborowej *Gaudium et spes*, aby działał według świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, poruszony i prowadzony od wewnątrz, a nie pod wpływem ślepego impulsu wewnętrznego lub też wprost przymusu zewnętrznego” (n. 17). Zgoda małżeńska zatem, powinna być wolna nie tylko od przymusu zewnętrznego, lecz także od zniewolenia wewnętrznego, czyli od determinacji jedynie ku

⁷ „La sera precedente alla celebrazione del matrimonio ... insieme abbiamo pregato ed invocato la discesa dello Spirito Santo sulle nostre anime che ci conducesse con animo puro al matrimonio”. Coram R.P.D. Augustino De Angelis, jw., n. 22.

czemuś jednemu, wymaga więc wolności zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, stosownie do przepisów prawa⁸. Z tej też racji prawo kościelne, oparte na prawie naturalnym, wyraźnie zabezpiecza wolność konsensu małżeńskiego, gdy sankcjonuje nieważność małżeństwa – czy to z braku wolności działania z powodu przymusu zewnętrznego, czy to z braku wolności sądu z powodu istotnego naruszenia wolności wewnętrznej, czyli wyboru, co w porządku kanonicznym uważa się za istotny element poważnego braku rozeznania oceniającego⁹.

Przytaczając fragment dzieła Piotra Lombarda¹⁰, redaktor wyroku zauważa, że w tradycji scholastycznej przyjmuje się, że wolny wybór (*liberum arbitrium*) jest władzą rozumu i woli. Jest wolny gdy chodzi o wolę, która może skłaniać się ku czemukolwiek; jest natomiast wyborem w odniesieniu do rozumu, dzięki którego władzy i możliwości rozróżnia się między dobrem i złem. Dlatego to owa możliwość istoty rozumnej, dzięki której można chcieć dobra i zła, rozpoznając jedno i drugie, nazywa się wolnym wyborem.

Ponens posiłkuje się następnie dłuższym cytatem pochodzącym z pracy P. Siwka¹¹, w którym wymieniony autor podkreśla, iż wolność woli wyraża się formalnie w wyborze, ten zaś jest formalnie aktem woli, nie zaś rozumu. Wybór, jako akt pożądanego rozumnego, winien być zawsze poprzedzony aktem rozumu. Jeśli wola dokonywałaby wyboru bez uprzedniego aktu rozumu, czyniłaby to „na ślepo”, dlatego też nie byłoby wówczas pożądanego rozumnego. Wynika z tego, że wola nie może nigdy dokonać wyboru przeciwnego ostatecznemu sądowi praktycznemu. Ten sąd rozumu zależy od woli, jednak nie w tym sensie, że miałby być wybierany przez samą wolę, co wydaje się oczywiste, lecz dlatego, że wola sprawia, iż sąd ten jest ostateczny. Wybór ani nie poprzedza sądu rozumu, ani też nie jest przez niego poprzedzany w czasie. Wynika stąd, że między intelektem i wolą istnieje wzajemna zależność i wzajemna przyczynowość: wola zależy od intelektu w porządku przyczynowości celowej, intelekt zaś zależy od woli w porządku przyczynowości sprawczej. To ostatnie stwierdzenie należy rozumieć

⁸ Stwierdzenie to pochodzi z powołanego tutaj wyroku c. Lefebvre z 08.07.1967 r., RRDec. 59 (1967), s. 563.

⁹ Stwierdzenie to ponens przywołuje z wyroku c. Stankiewicz z 30.10.1990 r. RRDec. 82 (19990), s. 755.

¹⁰ Chodzi o dzieło: P. Lombardus, *Sententiarum lib. II, dist. 24 e.*

¹¹ Chodzi o pracę: P. Siwek, *Psychologia metaphysica*, Romae 1948, s. 354-356.

w tym znaczeniu, że nie jest możliwe „poruszenie” spontaniczne ani żadne działanie psychiczne bez proporcjonalnego pożądanego.

W nawiązaniu do wyroku c. Pompedda z 21 listopada 1983 r. ponens konstataje, że *discretio iudicii* wymaga jednocześnie poznania krytycznego, czyli oceniającego co do przedmiotu zgody małżeńskiej, jak również wolności wewnętrznej w wyborze małżeństwa: jedno i drugie powinno być proporcjonalne w stosunku do najbardziej znaczących praw i obowiązków istotnych dla małżeństwa¹².

W dalszym ciągu swojego wywodu De Angelis przyjmuje zasadę, w myśl której wolność wewnętrzną człowieka domniemywa się (jej istnienie), dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego, a więc wewnętrznej determinacji ku czemuś jednemu. Dodaje, iż nie wystarczy wykazać istnienie impulsów wewnętrznych, lecz należy dowieść, że impulsy te były takie, iż strona w żaden sposób nie mogła im się oprzeć. A gdy chodzi o niedojrzałość psychiczną, to – nadmieniam ponens – powinna być taka, by w istotny sposób naruszała zdolność rozumienia lub chcenia małżeństwa; jeśli takiego stanu się nie stwierdzi, sędzia obowiązany jest wydać wyrok *pro vinculo*.

Za wyrokiem c. Pinto Gomez z 30 lipca 1986 r. redaktor referowanego orzeczenia wskazuje z kolei na następujące kryteria sądowe przyjęte w orzecznictwie rotalnym odnośnie do oceny niedojrzałości: a) niezdolność podporządkowania uczuć i popędów rozumowi i woli albo przezwyciężenia – wskutek niepokoju – wewnętrznych konfliktów; b) taka potrzeba rodziców, by zawierający małżeństwo nie szukał małżonka, lecz matki lub ojca, nie mogąc osiągnąć integracji i jedności wymaganej w życiu małżeńskim; c) tego rodzaju egoizm, że gdy kocha się innych, w rzeczywistości szuka się siebie, zabiegając wyłącznie o własną korzyść; d) nieodpowiedzialność w przyjmowaniu i wypełnianiu istotnych obowiązków małżeńskich¹³.

3.2. Odnośnie do *incapacitas assumendi*, ponens na wstępie wyjaśnia, że niezdolność ta ma ona miejsce wówczas, gdy kontrahent – w wolnym i skutecznym akcie woli wzajemnego przekazania i przyjęcia – z przyczyn natury psychicznej nie może podjąć jego formalnego

¹² „Discretio igitur iudicii requirit insimul <cognitionem criticam seu aestimativam circa obiectum consensus nec non libertatem ab intrinseco in eligendo matrimonio: quo utrumque proportionem habeat oportet cum gravissimis iuribus ac officiis matrimonio essentialibus> (dec. coram Pompedda 21 nov. 1983, RRDec. LXXV, p. 649)”. Coram R.P.D. Augustino De Angelis, jw., n. 9.

¹³ Dec. c. Pinto Gomez z 30.07.1986 r., n. 6 (nieopubl.).

i istotnego przedmiotu, jakim jest wspólnota całego życia, dozgonna i wyłączna, skierowana ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa (kann. 1095, n. 3 i 1055 § 1 KPK).

Niemożliwość wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyny natury psychicznej, podkreśla, winna dotyczyć woli kontrahenta, nawet niewprost, lecz rzeczywiście, w czasie wyrażania konsensu małżeńskiego, a więc w akcie wyboru, ponieważ wybór dotyczy jedynie rzeczy możliwych, a wola dokonująca wyboru nie dotyczy rzeczy niemożliwych. To samo znaczenie zawiera reguła prawa Celsusa: *impossibilium nulla obligatio est*¹⁴ oraz reguła *Liber Sextus: nemo potest ad impossibile obligari*¹⁵.

Wspólnota życia, kontynuuje ponens, w swojej naturalnej strukturze wyraża się w istotnych prawach i obowiązkach, które wymagają od narzeczonych – w czasie zawierania małżeństwa – zdolności psychicznych i seksualnych podejmowania działań ściśle związanych z tymi prawami i obowiązkami, i to przez cały bieg życia małżeńskiego¹⁶. Podkreśla jednocześnie, przytaczając fragment orzeczenia c. Pinto z 12 lutego 1982 r., iż skoro istotowo małżeństwo polega na wspólnocie całego życia, która różni się od zwykłego zamieszkiwania, to ten, kto nie jest zdolny do ustanowienia takiej wspólnoty, nie może przekazać i przyjąć praw-obowiązków, które są istotnym przedmiotem formalnym przymierza małżeńskiego (gdy brak jest dóbr: albo potomstwa albo wierności albo nierozzerwalności albo małżonków)¹⁷.

Ponieważ prawo do zawarcia małżeństwa, czytamy dalej w wyroku c. De Angelis, jest fundamentalnym prawem osoby ludzkiej, niezdolność do ważnego powzięcia zgody małżeńskiej zakłada wadę (*vitium*), która pochodzi z przyczyny natury psychicznej proporcjonalnie ciężkiej. Co się tyczy ciężkości owej przyczyny, to orzecznictwo rotalne jest zawsze całkowicie wierne magisterium papieskiemu Jana Pawła II,

¹⁴ D. 50,17,185.

¹⁵ Reg. 6, R.I. in VI-to.

¹⁶ Odniesiono się tutaj do wyroku c. Stankiewicz z 27.02.2003 r. (nieopubl.).

¹⁷ „In totius vitae consortio, quod mera cohabitatione distinguitur, <matrimonium essentialiter consistit; unde qui incapax est illud consortium constituendi, non valet tradere et accipere iura-officia quae sunt obiectum formale essentielle matrimonialis foedris, deficientibus bonis vel prolis vel fidei vel sacramenti vel coniugum (cf Gen 2,24 coll. cum Mt 19,6; Inst. 1,9,1; Dig. 23,2,1; C. 27, q. 2, I pars et C. 29, q. 1; cann. 1013 § 1; 1081, 1082 et 1086 § 2 CIC 1917; *Communicationes* 7 /1977/, pp. 79-80; 123; 212 et 375> (coram Pinto, decisio diei 12 februarii 1982, RRDec., vol. LXXIV, p. 64, n. 3)”. Coram R.P.D. Augustino De Angelis, jw., n. 13.

który – w przemówieniu do Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 roku – powiedział, iż zawsze powinna być jasna zasada, że jedynie niezdolność, a nie trudność do powzięcia zgody małżeńskiej i do realizowania prawdziwej wspólnoty życia i miłości, czyni nieważnym małżeństwo; prawdziwa niezdolność jest możliwa jedynie w przypadku istnienia poważnej formy anomalii, która, gdyby się chciało ją określić, powinna istotowo naruszać zdolność rozumienia lub chcenia kontrahenta¹⁸.

Dotykając z kolei kwestii pojęcia „osoby normalnej”, ponens zauważa, że we współczesnej antropologii ma ono zwykłe znaczenie „matematyczne”, tak iż osobę normalną można spotkać bardzo rzadko. Tak rozumianym pojęciem nie można się posługiwać w orzecznictwie kościelnym przy próbie określenia minimalnej zdolności, koniecznej do ważnego konsensu małżeńskiego. Przestrzegł przed tym Jana Paweł II, który – w alocucji do Roty Rzymskiej z 26 stycznia 1988 roku – podkreślił, że pojęcie normalności, to jest normalnego stanu ludzkiego na tym świecie, mieści w sobie również umiarkowane formy trudności psychologicznej; natomiast w braku podobnej wizji całościowej bytu ludzkiego, w płaszczyźnie teoretycznej normalność łatwo staje się mitem, zaś w sferze praktycznej kończy się zanegowaniem – w stosunku do większości osób – możliwości powzięcia ważnego konsensu małżeńskiego¹⁹.

Gdy chodzi o istotne obowiązki małżeńskie, które wynikają z trzech dóbr augustyńskich (*bonum prolis; bonum fidei; bonum sacramenti*), to w wyroku stwierdza się, że w istocie określają one małżeństwo, ponieważ w swoim bycie nie może zaistnieć, jeśli kontrahent nie zaakceptuje tego, co z konieczności one implikują, albo jeśli nie posiada zdolności do ich wypełnienia²⁰. Poza tym istotne obowiązki małżeńskie wpływają także z doba małżonków, jak np. obowiązek wspólnego zamieszkania, dialogu, opieki, świadczenia sobie wzajemnej pomocy, czy świadczenia utrzymania.

Wśród przyczyn natury psychicznej, które mogą spowodować niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, nadmienia ponens, wymienia się niedojrzałość afektywną, która obejmuje różne stopnie. Zarówno judykatura Roty Rzymskiej, jak i magisterium pa-

¹⁸ Giovanni Paolo II, Allocutio ad Romanam Rotam (05.02.1987), AAS 79 (1987), s. 1457.

¹⁹ Giovanni Paolo II, Allocutio ad Romanam Rotam (26.01.1988), AAS 80 (1988), s. 1181.

²⁰ Odwołano się tutaj do wyroku c. Buke z 13.06.1991 r. RRDec. 83 (1991), s. 413.

pieskie wymagają, by przejawy tej niedojrzałości – w porządku dotychczasym stwierdzenia nieważności zgody małżeńskiej – były oceniane według kryteriów prawdziwej anomalii lub patologii psychicznej²¹.

W przytoczonym z kolei fragmencie dzieła F. Decaminady *Maturità affettiva e psicosexual* stwierdza się, że przejawy niedojrzałości afektywnej mogą również obejmować postawy, bardziej lub mniej systematyczne, lecz jednak obiektywnie poważne, typu zdecydowanie patologicznego, które w pewnych przypadkach przybierają strukturę zaburzeń centralnych, żywotnych, trwających w istocie osoby (tzw. zaburzenia nastroju, jak np. depresja, dystymia, cyklotymia, maniactwo, niepokój, lęk, itp.) lub w innych okolicznościach wpływają, w sposób bardziej lub mniej znaczący, lecz jednak zawsze naglący, na wszystkie dziedziny, które może reprezentować sobą podmiot na drodze własnego rozwoju²².

Co się tyczy szczególnej relacji wymienionych braków do życia małżeńskiego, to ponens posługuje się cytatem z wyroku c. Pompedita z 3 lipca 1979 roku, w którym dawny dziekan Roty Rzymskiej zaznacza, iż nie każdy brak równowagi lub dojrzałości wystarczy do spowodowania nieważności konsensu małżeńskiego; nieważność tę może spowodować jedynie taki brak, który czyni kontrahenta niezdolnym do wolnego wyboru lub podjęcia istotnych obowiązków, w szczególności związanych z trzema dobrami małżeńskimi. Małżeństwo więc nie może być szczytem dojrzałości osiągniętej, lecz raczej stopniem w procesie zmierzającym do zdobycia pełniejszej dojrzałości²³.

Ponieważ dojrzałość wymagana do ważności konsensu małżeńskiego powinna obejmować jedynie elementy istotne, czytamy w orzeczeniu, może współistnieć ze stanami lekkimi anomalii psychicznej i niedojrzałości afektywnej. Niezbędny jest więc sąd co do minimalnej zdolności do powzięcia ważnej zgody małżeńskiej, nie zaś co do takiej zdolności, która niesie ze sobą pełną i szczęśliwą wspólnotę osób.

Następnie ponens zwięźle przypomina dyspozycję kan. 1579 § 1 KPK, w myśl której sędzia winien wziąć pod uwagę nie tylko wyniki badań biegłych, lecz także pozostałe okoliczności sprawy.

²¹ „Jurisprudencia Nostri Fori, sicut et magisterium Summi Pontificis, requirit ut manifestationes immatutitatis affectivae, in ordine ad constabiliendam nullitatem consensus, aestimentur iuxta criteria verae anomaliae vel pathologiae psychicae”. Coram R.P.D. Augustino De Angelis, jw., n. 17.

²² F. Decaminada, *Maturità affettiva e psicosexual* [b.m. r.w.], s. 98.

²³ Dec. c. Pompedita z 03.07.1979 r. RRDec. 71 (1979), s. 388.

W ostatnim fragmencie prezentowanej części wyroku jego redaktor stwierdza, iż ci, którzy nie wywiązują się z obowiązków, jakie niesie ze sobą wspólnota małżeńska, nie muszą być uznani za niezdolnych do jej ustanowienia i trwania w niej. Ważności małżeństwa nie stoi bowiem na przeszkodzie zwykły fakt braku wspólnoty małżeńskiej, lecz niezdolność przekazania lub przyjęcia prawa i obowiązku jej ustanowienia i trwania w niej²⁴. Jan Paweł II w swoim przemówieniu do Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 roku wyjaśnił, że rozpadnięcie się wspólnoty małżeńskiej nigdy nie jest, samo w sobie, dowodem na rzecz takiej niezdolności kontrahentów, którzy mogli zaniedbać lub źle korzystać ze środków tak naturalnych, jak i nadprzyrodzonych, które mieli do dyspozycji²⁵. Ten sam papież, w analogicznej alokucji z 26 stycznia 1988 roku stwierdził również, iż podczas gdy dla psychologa lub psychiatry wszelka forma psychopatologii może wydawać się przeciwna normalności, to dla kanonisty, który inspirowany jest wizją integralną osoby, pojęcie normalności, a więc normalnego stanu ludzkiego na tym świecie, obejmuje także umiarkowane formy trudności psychologicznych²⁶.

3.3. W części wyroku *In facta*, odnoszącej się, jak wspomniano już wyżej, łącznie do tytułów *gravis defectus discretionis iudicii* oraz *incapacitas assumendi* po stronie powoda (wspólną cechą tych tytułów są zaburzenia psychiczne), rozpoznanych przez turnus rotalny jako trybunał pierwszej instancji, ponens stwierdza na wstępie, że wszystkie elementy pozwalające wydać rozstrzygnięcie pozytywne (chodzi wyłącznie o *incapacitas assumendi*) znajdują się w aktach pierwszej instancji (Trybunał Regionalny Apulii), gdzie zostały zgromadzone w czasie niepodejrzanym, tak iż patron powoda nie wnioskował o żadne zeznanie uzupełniające, prosząc jedynie o opinię biegłego *ex officio*. Strona pozwana została uznana za wiarygodną, fakty i okoliczności bowiem przedstawiła dość obiektywnie, podając przy tym racjonalne wyjaśnienie wszystkich okoliczności; z jej zeznania można uzyskać wystarczającą znajomość faktów.

W przytoczonym fragmencie relacji powoda złożonej we wniosku o dodanie dwóch nowych, wspomnianych tytułów zawarte są jego stwierdzenia dotyczące własnego stanu psychologicznego (charak-

²⁴ Odwołano się tutaj do wyroku c. Lefebvre z 31.01.1976 r., RRDec. 68 (1976), s. 39.

²⁵ Giovanni Paolo II, Allocutio ad Romanam Rotam (05.02.1987), jw., s. 1457.

²⁶ Giovanni Paolo II, Allocutio ad Romanam Rotam (26.01.1988), jw., s. 1181

ter osoby zamkniętej, surowej, przede wszystkim oczekującej od towarzyski życia przywiązania do tradycyjnych wartości katolickich i wierności własnym przekonaniom). Relację z pozwaną określił jako monolog, w którym żona była stroną bierną. Dostrzegał u niej stopniowe dostosowywanie się do wizerunku kobiety, jaki on posiadał: surowej i tradycyjnej; ową bierność żony uważał za najpewniejszy dowód miłości.

Ponens przytacza następnie fragment uwag końcowych obrońcy węzła małżeńskiego, który zauważa, że na podstawie akt sprawy nie stwierdza się jakiegos nieuporządkowania psychologicznego w młodości powoda, podobnie jak nie dostrzega się faktów, które mogłyby mieć wpływ na jego władzę umysłową lub wolitywną albo mogły spowodować zaburzenia psychiczne osobowości lub anomalie; nie widać też innych przyczyn, które mogłyby stawać na przeszkodzie władzom rozeznania.

Gdy chodzi o uzależnienie psychologiczne powoda od swojej matki, zdecydowanie wykluczyła je w swoim zeznaniu siostra powoda.

W przywołanym następnie fragmencie zeznań pozwanej z 8 kwietnia 2002 roku (w pierwszej instancji) Alojza stwierdziła, iż po przedstawieniu jej przez powoda jego matce, ta ostatnia nie okazała jej entuzjazmu, nie uważając ją za odpowiednią kandydatkę na żonę Franciszka. Mimo trudności pochodzących od jego rodziny, strony nadal odwiedzały się. Miały jednak miejsce różne wydarzenia, które oddziaływały na ich relacje, powodując między nimi dyskusje. Franciszek od czasu do czasu, bez jakiegokolwiek uprzedzenia Alojzy, udawał się do posiadłości ojca, pozostając tam nawet przez dłuższe okresy czasu, a kiedy przebywał w Bari, odmawiał rozmowy telefonicznej. W takiej sytuacji pozwana odkładała zawarcie małżeństwa, kochała bowiem narzeczonego i sądziła, że tego rodzaju postępowanie należało przypisać temu, że jego matka nigdy nie postrzegała pozytywnie ich relacji. Mimo tego niezrozumienia Franciszek był niezmiernie zakochany w pozwanej, o czym świadczyła wola pokonania wszystkich przeciwności, które pochodziły ze strony jego rodziny.

Pozwana zeznała następnie, że ich relacja zaczęła się nieco pogarszać w lipcu 1996 roku, z powodu ciągłych okresów pobytu Franciszka w Melfi. W tym okresie rozpoczął działalność polityczną, co spowodowało coraz większe zaniedbanie narzeczonej – do tego stopnia, że pozwana sądziła, iż jego uwaga skierowała się u innej kobiecie. W lutym 1997 roku powód doznał krwotoku i został hospitalizowany w szpitalu

lu św. Karola w Potenzy. Pozwana pozostawała wówczas blisko niego, zaniebując nawet własną pracę. Nie myślała wówczas o zawarciu z nim małżeństwa, odkładając to na czas określony. Dla poślubienia Franciszka (16 lipca 1998 roku), w którym była głęboko zakochana, chętnie zrezygnowała z własnej aktywności, i idąc za jego namową zamieszkała z nim w Melfi, gdzie rozwijał swoją aktywność.

Na podstawie przytoczonych stwierdzeń pozwanej ponens konstatuje, iż między stronami istniała wzajemna miłość, mimo pewnych przeszkód pochodzących z charakteru powoda i jego rodziny.

Wracając do zeznania Alojzy, redaktor orzeczenia rotalnego odwołuje się do innych jej stwierdzeń, w których mówi o słabnięciu jego uczucia do niej w ostatnich latach narzeczeństwa, spowodowanym coraz częstszym jego oddalaniem się fizycznym i moralnym. Nigdy do niej nie telefonował, stawał się nieosiągalny. Rzadkie też były w tym okresie ich relacje intymne, i to z jego woli; nie miał żadnego interesu, by jej szukać. Dla uniknięcia niepożądanych ciąż stosował stosunki przerywane. Motywy, jakie podawał, a w które pozwana nie zawsze wierzyła, dotyczyły pracy, stresu oraz obaw, by wspomniane relacje nie przeszkadzały mu być czułym wobec małżonki.

W dalszym ciągu ponens sięga ponownie do wniosku powoda o dołączenie w drugiej instancji nowych tytułów nieważności małżeństwa. Podaje tam rację, która skłoniła go do zawarcia małżeństwa: stosunki seksualne między stronami oraz fakt, że ich relacja była społecznie znana. Okoliczności te uznał za skłaniające go – w kategorii obowiązku – do poślubienia Alojzy, i to poślubienia kanonicznego, jako jedynej formy celebracji małżeństwa przez niego przyjmowanej.

W wyroku przyjmuje się, co potwierdziła pozwana, że powód zawierał małżeństwo dobrowolnie, lecz niechętnie. On bowiem zawarcie tego związku zaproponował, a pozwana tę propozycję przyjęła. Gdy następnie ujawnił trudności ekonomiczne, Alojza zaproponowała zaprzestanie działalności handlowej, aby wesprzeć rodzinę, lecz powód takie rozwiązanie odrzucił. Po pewnym czasie Franciszek ponownie zaproponował małżeństwo, pozwana zaś, jak sama powiedziała, uznała, iż propozycję tę narzeczonemu traktował jako swój obowiązek, natomiast z pewnością nie kierował się ochotą zawarcia małżeństwa. Nie okazywał przy tym, jak zeznała pozwana, żadnej dyspozycyjności wobec niej, nie miał też jakiegokolwiek intencji poświęcenia się dla niej. Gdy zbliżał się dzień ślubu, okazywał jej coraz mniej uczucia. Na dwa dni przed zawarciem, małżeństwa pozwana odbyła z Franciszkiem

poważną rozmowę, gdy zauważyła objawy jego bardzo złego samopoczucia, a gdy prosiła go o wyjaśnienia tego, co powinna wiedzieć, a nie wiedziała, on odpowiedział jej płacząc gwałtownie, że wszystko uporządkuje, gdy ich małżeństwo zacznie funkcjonować. Alojza zaproponowała mu również możliwość zrezygnowania z małżeństwa. Wówczas odpowiedział, że jeśli ona nie chce zawrzeć tego związku, niech sama zdecyduje; nie powiedział tego dlatego, że był przekonany, by zawierać małżeństwo, lecz dlatego, że nie chciał przyjąć odpowiedzialności za niezawarcie tego związku.

Nawiązując z kolei do zeznań powoda ponens zauważa, że wynika z nich, iż wzajemne relacje stron nie były poprawne. Franciszek powiedział bowiem sędziemu, że wieczorem poprzedzającym celebrację małżeństwa znalazł potwierdzenie, że jego zawarcie było wyborem lepszym dla uwieńczenia ich znaku miłości. Na jego prośbę oboje modlili się i wzywali zstąpienia Ducha Świętego do ich dusz, aby prowadził ich z czystą intencją ku małżeństwu. Odnowili wówczas przyrzeczenia małżeńskie, jak wierność, wolę zrodzenia potomstwa, wzajemną wobec siebie dyspozycyjność i wzajemną miłość.

Wymowne okazały się dla rozstrzygnięcia sprawy również okoliczności życia małżeńskiego. Powód mianowicie zeznał, iż małżeństwo strony dopełniły po kilku dniach, stosunki seksualne były normalne, ale na świat nie przyszły dzieci, choć Alojza co najmniej dwa razy znalazła się w stanie odmiennym. Gdy chodzi o pierwszą ciążę, to jej przerwaniu, zgodnie z jej wolą, nastąpiło 27 września 1998 roku, a więc niespełna dwa miesiące po zawarciu małżeństwa. Powód nie znał motywu tego czynu, pozwana bowiem zawsze odmawiała mu w tej sprawie jakiegokolwiek wyjaśnienia. Nie miał przy tym wątpliwości, że był ojcem tego dziecka. Zdaniem redaktora wyroku powód potwierdza w ten sposób swoje twierdzenie, zawarte już w skardze powodowej, iż nigdy nie insynuował możliwości ciąży cudzołożnej, lecz to potwierdzenie wygląda na nieproszone usprawiedliwienie się. Pozwana bowiem zeznała, iż Franciszek pojechał do niej do Bari i w rozmowie wyznał jej, iż żałował tego, że powiedział, iż dziecko nie było jego, lecz w momencie jego narodzin spowodował wykonanie DNA dziecka, czemu Alojza była przeciwna. Zeznała również, że przerwanie drugiej ciąży dokonało się w sposób naturalny, dodając, iż życie małżeńskie trwało łącznie do listopada 1999 roku, a więc szesnaście miesięcy.

Za zamienne ponens uznaje stwierdzenie pozwanej, iż już pod koniec 1998 roku, a więc zaledwie pięć miesięcy przed ślubem, prosi-

ła męża – przez swego patrona – o separację, udała się do rodzinnego Bari, gdzie dokonało się poronienie, i gdzie podjęła pracę. Wówczas to Franciszek usiłował wszelkimi sposobami zachować relację małżeńską. Przekonywał żonę mówiąc, iż zdał sobie sprawę z tego, że popełnił błąd, zmienił się i chce zacząć od nowa. Po tej rozmowie strony podjęły relacje intymne, a Alojza na nowo znalazła się w stanie odmiennym. Wówczas to przeniosła się po raz drugi do Melfi, gdzie została znów dotknięta patologiami ciążyowymi. Musiała tam wciąż leżeć w łóżku i żywić się kroplówkami; była narażona na niebezpieczeństwo aborcji, popadła w depresję. Tymczasem jej mąż całkowicie ją ignorował, wracał do domu późną nocą; odmawiał jej nawet wsparcia ekonomicznego. W listopadzie 1999 roku powróciła do Bari, a 3 grudnia zwróciła się do trybunału o separację.

Pozwana wspomniała również, jak zaznaczono w wyroku, o wielu trudnościach występujących między małżonkami, spowodowanych tym, że powód często przebywał poza domem, czy to z racji jego aktywności politycznej, czy też z powodu relacji społecznych. Większość czasu w ciągu dnia spędzała pozwana sama, Franciszek zaś absolutnie nie interesował się sprawami domowymi rodziny. Alojza musiała sama dbać o podejmowanie pieniędzy z banku, które tam złożyła przed zawarciem małżeństwa. Powodem niezgody między stronami było również powątpiewanie powoda co do diagnozy o poczęciu przez pozwaną dziecka.

Odnosząc się z kolei do zeznań świadków, ponens stwierdza generalnie, iż przytoczyli oni wiele okoliczności, z których można poznać odbiegające od normy postępowanie powoda. Tak więc świadkowie, dysponując wiedzą uzyskaną od stron, określili pozwanego jako nie dbającego o żonę (zostawiał ją zawsze samą w domu, a na jej skargi odpowiadał radą, by brała środki uspokajające, gdyż w ten sposób czas upływa szybciej, a jeśli nie chce ich brać, niech odejdzie); niepozwalającego swobodnie poruszać się żonie (zabrał jej nawet kluczyki do jej samochodu); oczerniającego Alojżę do innych; niemającego szacunku dla innych; osobę egocentryczną, typ bardzo męski, mający koncepcję ojca-władcy; domagającego się wciąż obsłużenia przez żonę (bez okazywania jej jakiegokolwiek troski); człowieka o braku dyspozycyjności wobec kogokolwiek, nawet wobec osób, które powinny być dla niego drogie; okazującego się dyspozycyjnym jedynie wtedy, gdy otrzymuje coś w zamian.

Nie zabrakło w orzeczeniu odwołania się do opinii biegłego (dr. R.P.) z 27 kwietnia 2005 roku, sporządzonej na podstawie akt sprawy. Stwierdził on, iż w okresie zawierania małżeństwa, lecz również przed jego zawarciem, u Franciszka zachodził proces dojrzewania afektywnego w poważnym stopniu niewystarczający, połączony również, i nie tylko, z umiarkowanym stanem nerwicy typu narcystyczno-ekshibicjonistycznego wraz z egocentryzmem.

Biegły, podkreśla się w wyroku, choć ocenę zarówno rozeznania oceniającego, jak i zdolności powoda w relacji do małżeństwa pozo-
stał sędziom, to jednak swój własny sąd w sprawie określili następująco: „Pozwalam sobie stwierdzić, że stan niedojrzałości afektywnej u powoda był poważnie związany z jego stanem nerwicowym typu narcystyczno-eshibicjonistycznego, połączony ze stanem egocentrycznym; nawet jeśli ten stan nie był poważny, był przyczyną pewnego braku wolności wewnętrznej u powoda, który wybrał małżeństwo – najpierw ze względów konwencjonalnie społecznych, a następnie, bardzo prawdopodobnie, jak to oświadczyła pozwana – z uwagi na to, że małżeństwo dla niego było obowiązkiem, a na pewno nie czymś przyjemnym”²⁷.

Wnioski biegłego, stwierdza ponens, znajdują rzeczywiście potwierdzenie w aktach sprawy; wiele okoliczności, spójnych ze stwierdzonymi brakami u powoda, zostało wskazanych zarówno przez pozwaną, jak i przez świadków. Dodaje jednocześnie, że ostatecznie turnus na podstawie akt uzyskał pewność moralną co do niezdolności mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, nie zaś co do poważnego braku rozeznania oceniającego w akcie wyboru małżeństwa.

III

W dyspozycji końcowej wyroku znalazło się stwierdzenie, iż odnośnie do czterech pierwszych tytułów nieważności określonych w formule wątpliwości: błąd po stronie powoda co do przymiotu oso-

²⁷ „Mi permetto di affermare, a tale punto, che lo stato di immaturità affettiva dell’attore era grave unito al suo stato nevrotico di tipo narcisistico-esibizionistico con egocentrismo, anche se questa condizione non era grave è stata la causa di una carenza di libertà interna dell’attore, il quale prima ha scelto per convenzione sociale e poi, molto verosimilmente come la convenuta ha dichiarato, per l’attore il matrimonio era un obbligo ma non certamente un piacere”. Coram R.P.D. Augustino De Angelis, jw., n. 29.

by pozwanej; symulacja całkowita po stronie powoda; wykluczenie dobra małżonków po stronie powoda (rozpoznane w drugiej instancji) oraz brak rozeznania oceniającego po stronie powoda (rozpoznany w pierwszej instancji) turnus odpowiada *negative*, natomiast odnośnie do tytułu piątego: niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powoda (rozpoznany w pierwszej instancji) turnus odpowiada *affirmative seu constare de nullitate matrimonii*.

Ponieważ wyrok pozytywny zapadł w pierwszej instancji, notariusz zaznaczył, iż – stosownie do kan. 1682 § 1 KPK – akta sprawy należy przesłać do drugiej instancji (turnus apelacyjny Roty Rzymskiej), wyrok zatem nie może być poddany wykonaniu (strony nie mogą zawrzeć nowych związków małżeńskich).

IV

Przedstawione wyżej obszerne orzeczenie turnusu rotalnego c. De Angelis stanowi interesujący przykład rozstrzygnięcia złożonej sprawy *nullitatis matrimonii*, rozpoznawanej z trzech tytułów w drugiej i dwóch w pierwszej instancji. Po zapadnięciu wyroku negatywnego ze wszystkich trzech tytułów w pierwszej instancji, w instancji apelacyjnej powód dodał dwa nowe tytuły, które zostały rozpatrzone przez wymieniony turnus jako trybunał drugiej instancji. W stosunku do czterech tytułów nieważności (błąd co do przymiotu osoby po stronie powoda; symulacja całkowita zgody małżeńskiej po stronie powoda; wykluczenie dobra potomstwa po stronie powoda; poważny brak rozeznania oceniającego po stronie powoda) nieważności nie stwierdzono, natomiast stwierdzono ją w odniesieniu do tytułu nieważności, jakim jest *incapacitas assumendi* po stronie mężczyzny.

Gdy chodzi o symulację całkowitą i wykluczenie dobra potomstwa po stronie powoda (tytuły wniesione przez pozwaną), to turnus rotalny nie miał większych wątpliwości, uznając, iż w aktach sprawy brak dowodów na rzecz jednego i drugiego rodzaju wykluczenia: zabrakło tutaj zarówno dowodu z wyznania domniemanego symulanta (*confessio simulantis*), jak i z przyczyny symulacji (*causa simulationis*).

Natomiast przedmiotem dociekania audytorów rotalnych stały się trzy pozostałe tytuły nieważności: błąd co do przymiotu osoby, poważny brak rozeznania oceniającego oraz niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich – wszystkie po stronie powoda.

Co się tyczy *error qualitatis personae* (kan. 1097 § 2), to na uwagę zasługuje zwięzła charakterystyka tej figury prawnej, wprowadzonej przez obowiązujący KPK, a także zdecydowane odróżnienie jej od warunku, od przyjętego w poprzednim Kodeksie błędu co do przymiotu osoby sprowadzającego się do błędu co do osoby (*error redundans*) oraz od błędu motywującego (*error causam dans*). Za znaczący moment należy uznać przytoczoną w orzeczeniu klasyfikację intencjonalności przymiotu, ku któremu zwraca się uwaga kontrahenta, podobnie jak podkreślenie, że w strukturze błędu usankcjonowanego w kan. 1097 § 2 KPK przymiot zamierzony bezpośrednio i zasadniczo wchodzi w zakres przedmiotu zgody małżeńskiej. Trafnie ponens wskazuje wszystkie elementy przesadzające o tym, że błąd godzi w zgodę małżeńską, powodując nieważność małżeństwa.

Uznając, że nie miał miejsca błąd, o którym w kan. 1097 § 2 KPK, a tym samym potwierdzając rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, audytorzy rotalni bynajmniej nie dostrzegli ani zamierzenia (bezpośredniego i zasadniczego) przez powoda określonych przymiotów u kobiety, a rozpad małżeństwa przypisali jego postępowaniu wobec żony.

W odniesieniu do *gravis defectus discretionis iudicii* w wyroku rotalnym słusznie zwrócono uwagę na *rato legis* kan. 1095, n. 2 KPK, wskazując na konieczność zarówno krytycznego poznania przedmiotu konsensu małżeńskiego, jak i zabezpieczenie wolności wewnętrznej u kontrahenta. Znaczące jest także ukazanie współdziałania czynnika poznawczego i czynnika wolitywnego w dokonywaniu wyboru małżeństwa (wybór, jako akt rozumnego pożądanego, winien być poprzedzony aktem rozumu; między intelektem i wolą istnieje wzajemna zależność i wzajemna przyczynowość). Cenne jest poza tym przytoczenie przyjętych przez judykaturę rotalną pięciu kryteriów sądowych odnośnie do niedojrzałości, jak również stwierdzenie, w myśl którego niedojrzałość – jako symptom braku *discretio iudicii* – powinna być taka, by w istotny sposób naruszała zdolność rozumienia lub chcenia małżeństwa.

Wydaje się, że w części orzeczenia *In iure*, obejmującej łącznie tytuł braku rozeznania oceniającego oraz *incapacitas assumendi*, zbyt mało uwagi poświęcono wykazaniu, iż pierwszy z tych tytułów nieważności nie został pozytywnie zweryfikowany, jakkolwiek przytoczono zdanie obrońcy węzła małżeńskiego, który nie dostrzegł niczego, co mogłyby stanąć na przeszkodzie owemu rozeznaniu u powoda.

Tytuł niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, z którego zapadło rozstrzygnięcie pozytywne, i który został w wyroku potraktowany najszerzej, został ukazany jako niezdolność do przekazania istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej, którym jest wspólnota całego życia, z jej istotnymi przymiotami i jej ukierunkowaniem ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa.

Zwrócono również uwagę na pozostałe elementy figury prawnej kan. 1095, n. 3 KPK (istotne obowiązki małżeńskie; przyczyny natury psychicznej). Gdy chodzi o istotne obowiązki małżeńskie, wskazano na ich źródło (istotne przymioty i cele małżeństwa). W odniesieniu natomiast do przyczyn natury psychicznej *incapacitas assumendi*, to znamienny jest wywód ponensa na temat pojęcia normalności, która – na gruncie prawa kanonicznego, odmiennie niż w psychologii i psychiatrii – mieści w sobie umiarkowane formy trudności psychologicznej.

Jako jedną z przyczyn niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich wskazano niedojrzałość afektywną (o różnych stopniach), która różni się od lekkich anomalii psychicznych. Nie zabrakło tutaj odniesienia do fundamentalnych w tym względzie alokucji papieskich wygłoszonych do Roty Rzymskiej w 1987 i 1988 roku. Cenne jest przypomnienie zasady, w myśl której ważności małżeństwa nie stoi na przeszkodzie sam fakt braku wspólnoty małżeńskiej, lecz niezdolność do przekazania lub przyjęcia prawa i obowiązku jej ustanowienia i trwania w niej. Za pożyteczne trzeba uznać też przypomnienie stwierdzenia Jana Pawła II, że jedynie niezdolność, a nie trudność do powzięcia zgody małżeńskiej i do realizowania prawdziwej wspólnoty życia i miłości, czyni nieważnym małżeństwo.

Wywody ponensa zawarte w części *In iure* znalazły swoją aplikację w materiale dowodowym sprawy. Znaczącym momentem dla pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy okazało się uznanie przez turnus rotalny wiarygodności pozwanej. Przedstawione przez nią i potwierdzone przez świadków okoliczności życia małżeńskiego wystarczająco ukazały zarówno daleko odbiegający od normy sposób postępowania powoda w okresie przed zawarciem małżeństwa, jak i jego postawę po zawarciu związku, wymownie świadcząca o jego usposobieniu wobec instytucji małżeńskiej. Nie bez znaczenia pozostała również opinia biegłego, jednoznacznie wskazująca na podłoże i charakter zaburzeń psychicznych powoda.

Wolno sądzić, iż wyrok c. De Angelis stanowi znaczący element w utrwalaniu linii judykatury rotalnej w rozstrzygnięciu spraw *nullitatis matrimonii* w obszarze kann. 1097 § 2 i 1095, nn. 2 i 3 KPK.

**L'errore circa una qualità della persona (can. 1097 § 2),
il difetto di discrezione di giudizio (can. 1095, n. 2)
e l'incapacità ad assumere gli obblighi essenziali del
matrimonio (can. 1095, n. 3) alla luce della sentenza
della Rota Romana c. De Angelis del 16 giugno 2006**
Sommario

L'autore presenta e commenta la sentenza della Rota Romana c. De Angelis nella causa *Reg. Apuli seu Baren. Nullitatis matrimonii* del 16 giugno 2006, giudicata dai cinque titoli di invalidità, tra i quali i due sono stati introdotti dopo l'appello dalla sentenza della prima istanza. Nella sua sentenza il turno rotale ha pronunciato – come tribunale di prima istanza – l'invalidità del matrimonio solo dal titolo *l'incapacitas assumendi* dalla parte dell'attore.